

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/105051,Kosciol-z-pomoca-poszkodowanym-w-stanie-wojennym-Diecezja-katowicka.html>



Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach, 2023 r. Fot. K.Łojko (IPN)

ARTYKUŁ

Kościół z pomocą poszkodowanym w stanie wojennym. Diecezja katowicka

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: DANIEL SZLACHTA 11.01.2024

Strach, aresztowania, brak środków do życia i dostępu do informacji o losie najbliższych to codzienność działaczy Solidarności po 13 grudnia 1981 r. Jako

pierwszy ruszył im z pomocą Kościół.

Początków biskupiego komitetu pomocy w Katowicach należy szukać już w pierwszych dniach stanu wojennego. Mroźna zima, częste przerwy w dostawach ciepła i energii elektrycznej, w sklepach braki podstawowych artykułów żywnościowych – taka była rzeczywistość dnia codziennego tamtego czasu.

12 grudnia przed północą bezpieka zapukała do drzwi wielu działaczy Solidarności. Wyrwani z łóżek trafiali do aresztów, a stamtąd do miejsc internowania. Zatrzymani nie wiedzieli, co ich czeka, ich los nie był znany rodzinom. Jerzy Klincewicz, redaktor „Echa Solidarności”, informatora Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Gorzowie, internowany w Wawrowie, tak wspomina te chwile:

„Dwunastego grudnia kończyłem kolejny numer »Echa«. Zrobiłem matrycę i wróciłem z Zarządu Regionu do domu około 23.30. W domu wypiliśmy herbatę. Nie zdążyłem się położyć, kiedy po mnie przyszli. Ktoś zastukał do drzwi i powiedział, że to milicja. Powiedziałem, że nie otworzę z uwagi na późną porę. Powiedziałem, żeby przyszli po 6 rano. W końcu otworzyłem, do pokoju wpadło trzech. Pozwolili mi się ubrać. Chodzili za mną krok w krok. Potem znieśli mnie po schodach na dół. Dostałem parę ciosów po żebrach, ktoś mnie kopnął w goleń. Wrzucili mnie do fiata”¹.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w Stoczni Gdańskiej obradowała Komisja Krajowa „Solidarności”. Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, chcąc uniknąć ewentualnego oporu straży robotnicze, zrezygnowały z aresztowania działaczy na jej terenie. Zatrzymywały ludzi później – w hotelach i mieszkaniach. Komunistyczna władza wprowadziła godzinę milicyjną od 22.00 do 6.00, wyłączyła telefony, co spotęgowało lęk i chaos.

15 grudnia 1981 r. zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Główna Episkopatu Polski. Biskupi zgodnie przyjęli zalecenia skierowane do wszystkich diecezji:

„Uprasza się Księża Biskupów, aby byli łaskawi: 1) występować do Wojennych Komisarzy Wojewódzkich o zwolnienie internowanych, szczególnie ojców i matek rodzin i chorych, 2) zabiegać o możliwość ewentualnych odwiedzin osób internowanych w okresie świąt Bożego Narodzenia, 3) udzielać rodzinom osób internowanych pomocy moralnej i materialnej, 4) rozważyć możliwość udzielenia księżom dziekanom specjalnych pełnomocnictw dla duszpasterzy, 5) strajkujący robotnicy, tak samo internowani mają prawo do sakramentalnej posługi duszpasterskiej, 6) w niedziele i święta [biskupi] modlą się za naród i spójność społeczny w kraju, 7) w kontaktach z przywódcami lub strajkującymi robotnikami przekonywać ich do postawy wyrażonej w komunikacie Rady Głównej z dnia 15 grudnia 1981 r., 8) proboszczowie wiejskich

parafii będą przypominać rolnikom o obowiązkach żywienia społeczeństwa, 9) o zniesienie godziny policyjnej w Warszawie prosi sekretarz Episkopatu, 10) w godzinach policyjnych księża udający się do chorych powinni udać się z legitymacją kapłańską”².

Rankiem 16 grudnia temperatura na Śląsku wynosiła minus 16 stopni. Wieczorem Polacy jak zwykle skupili się przy radioodbiornikach, próbując zza szumu zagłuszarki wyłuskać strzępy informacji. Tak doszły do nich wieści o tragedii w Kopalni „Wujek” w Katowicach. Tam górnicy zdecydowali się na przeprowadzenie strajku na terenie zakładu. Przed bramą zgromadził się tłum. Nadjechały czołgi, które zablokowały ludzi przed kopalnią.

„Było ich nawet tysiąc, głównie nasze rodziny i mieszkańcy Katowic. Wtedy nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że to się skończy ofiarami śmiertelnymi – to było nam obce. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wejdą na teren kopalni, że mogą nas bić, mogą nawet aresztować, ale nie, że padną strzały z ostrej amunicji. Byliśmy tam z gołymi rękami, bo cóż to mieć kawałek gumowej rurki przeciwko tym, którzy strzelali z karabinów maszynowych”

– wspominał jeden z górników, Krzysztof Pluszczyk, dziś przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek”.

Podczas pacyfikacji od strzałów plutonu specjalnego ZOMO zginęło 9 górników, a 23 zostało rannych. Rozpacz ogarnęła wszystkich, dziesiątki ludzi potrzebowało pomocy. 17 grudnia prymas Józef Glemp powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Idąc jego śladem, biskupi poszczególnych diecezji inicjowali podobne instytucje. 21 grudnia prymas skierował do gen. Wojciecha Jaruzelskiego pismo z prośbą o umożliwienie wszystkim kuriom biskupim zorganizowania posługi duszpasterskiej internowanym i sprawowania Mszy św. w miejscach ich pobytu, i otrzymał na to zgodę. Odtąd ponad czterdziestu księży rozpoczęło taką posługę.

„Po otwarciu żelaznej kraty zobaczyliśmy internowanych ustawionych wzdłuż korytarza po jednej i po drugiej stronie. Wszyscy, albo prawie wszyscy z dwutygodniowym zarostem sprawiali niesamowite wrażenie; wyglądali jak żebracy. Jak się okazało, stłoczeni byli w liczbie 100 w jednym baraku. Większość miała łzy w oczach, a niektórzy szlochali”

– opisywał w kronice parafialnej ks. Antoni Łatko, proboszcz z parafii Wszystkich Świętych w Szerokiej. Wraz z

bp. Czesławem Dominem odprawił on Mszę św. w zakładzie karnym w Jastrzębiu-Szerokiej 1 stycznia 1982 r.³.



**Bp Czesław Domin, 1982 r. Fot.
Rob Bogaerts - Wikimedia
Commons (CC0)**



Bp Herbert Bednorz (1908-1989)

Tego dnia ks. Stefan Bareła, biskup częstochowski, powołał Biskupi Komitet Pomocy. Początkowo nosił on nazwę: Ośrodek Duszpasterski dla Internowanych i ich Rodzin. Do października 1983 r. działał przy Kurii Diecezjalnej w Częstochowie i współpracował z Prymasowskim Komitetem Pomocy. Ordynariusz diecezji katowickiej bp Herbert Bednorz od pierwszych dni stanu wojennego zabiegał o zwolnienie z ośrodków internowania osób schorowanych i starszych. Widział się z aresztowanymi w Komendzie Wojewódzkiej Milicji

Obywatelskiej – wymusił takie spotkanie na ówczesnych władzach.

Dzięki jego interwencjom z więzienia zostali zwolnieni m.in. reżyser Kazimierz Kutz, rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. August Chełkowski oraz prorektor prof. Irena Bajerowa. Proboszczowie diecezji katowickiej informowali kurię diecezjalną o osobach zatrzymanych przez milicję na ich terenie. Informacje te zbierał ks. Benedykt Woźnica, ówczesny dyrektor Wydziału Duszpasterskiego.

Biskup Bednorz cieszył się ogromnym szacunkiem. Nazywano go „biskupem robotników”, bo zabiegał szczególnie o sprawy ludzi pracy. Odwiedzał w szpitalach rannych górników (również tych, którzy ucierpieli wskutek pacyfikacji „Wujka”), podtrzymywał ich na duchu. Nie był w swoim postępowaniu odosobniony – inni biskupi także odwiedzali miejsca internowania, odprawiali tam Msze św., przekazywali więźniom paczki.

Powołanie i cel Komitetu

Brak środków do życia, puste lodówki, wychłodzone mieszkania – potrzebna była pomoc materialna, by przetrwać zimę. W Katowicach od pierwszych dni stanu wojennego działało w tym zakresie Duszpasterstwo Akademickie, którego główna siedziba znajdowała się w kryptach katedry Chrystusa Króla. Mimo ogromnego zaangażowania młodych ludzi wkrótce okazało się, że organizowana przez nich pomoc jest niewystarczająca. Dlatego też na mocy dekretu z dnia 17 marca 1982 r. ordynariusz katowicki utworzył Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym, któremu osobiście przewodniczył⁴. Jego zadaniem

„będzie inspirowanie i koordynowanie kościelnej działalności charytatywnej w diecezji katowickiej na rzecz uwięzionych i internowanych oraz ich rodzin. W miarę potrzeby komitet otoczy opieką także te osoby, które w inny sposób dotknięte zostaną konsekwencjami aktualnej sytuacji społecznej. W skład komitetu wchodzi księża i świeccy. Pracom komitetu będę sam przewodniczył, a moim zastępcą mianuję biskupa Czesława Domina”

– napisał biskup katowicki Herbert Bednorz.

„Chciał swoim autorytetem maksymalnie chronić tych, którzy – z głęboko humanitarnych i chrześcijańskich motywów – zaangażowali się w działania Komitetu”

- wspominał abp Wiktor Skworc⁵. Pod koniec 1983 r. zmieniono nazwę komitetu na „Biskupi Komitet Pomocy »Miłość i Sprawiedliwość Społeczna«”⁶.

Ogromny wkład w to dzieło miał bp Czesław Domin zwany „biskupem ubogich”. Był on odpowiedzialny za pomoc żywnościową pochodzącą z zasobów Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczył. Jej siedziba powstała w Katowicach. Docierały do niej liczne dary z zagranicy. Biskup Domin, współpracując z ówczesnym sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski, doprowadził do odzyskania przez Kościół „Caritasu”, zlikwidowanego przez władze Polski Ludowej w 1950 r. Zabiegał o tworzenie jego parafialnych oddziałów we wszystkich diecezjach. Wiedział, że działalność charytatywna to jeden z filarów Kościoła. Przewidywał, że nadsyłane z Zachodu dary wkrótce się skończą, a oddziały Caritasu i ich działalność w parafiach pozostaną.

The image shows a handwritten receipt form from the Caritas of the Katowice Diocese. The form is titled "Zawiadomienie odbioru" (Notification of receipt) and is addressed to the "Kościół Chrześcijański" (Christian Church) in Katowice. The form contains several fields for recording the receipt of goods, including the date, location, and details of the goods received. The date is filled in as "1983" and the location as "Katowice". The form is signed by "R. Skworc" at the bottom.

Potwierdzenie odbioru darów.

Fot. ze zbiorów Archiwum

Archidiecezji Katowickiej

Do Polski trafiały tymczasem transporty z darami: cukier, margaryna, mleko w proszku, proszek do prania, leki, papierosy. W szpitalach sytuacja była również dramatyczna, brakowało podstawowych antybiotyków, środków higieny, żarówek, a jednorazowe strzykawki i rękawiczki używano wielokrotnie. Dary, nazywane przez Polaków „zrzutami”, napływały z całego świata.

W katowickim Biskupim Komitecie Pomocy działali przede wszystkim nauczyciele akademicki oraz ks. Oskar Thomas, który wspólnie z dr. inż. Andrzejem Sobańskim oraz jego żoną Barbarą jest uważany za jego założyciela. Jednak grono członków Komitetu było bardzo szerokie, w jego skład wchodziło m.in. lekarze (Maria Klimowicz, Janusz Makiełto, Grzegorz Opala, Michał Tendera), prawnicy (Danuta Gburska, Marta Łabnowa), działacze społeczni (Maria Kurcyszowa) oraz księża (Stanisław Bista, Rudolf Brom, Józef Kużaj, Henryk Markwica i Wiktor Skworc)⁷.

Ważnym celem działalności Komitetu było doprowadzenie do zwolnienia internowanych z ośrodków odosobnienia oraz dokumentowanie represji stanu wojennego. Główna siedziba Komitetu znajdowała się w salce katechetycznej należącej do parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach przy ul. Mikołowskiej. W

tym samym miejscu znajdował się także magazyn darów napływających z zagranicy.

Filie Komitetu zorganizowano w Rybniku, Bielsku-Białej, Chorzowie, Tarnowskich Górach oraz Jastrzębiu-Zdroju. Wiadomo, że punkt pomocy przy parafii pw. NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju utrzymywał w czasie stanu wojennego 74 rodziny działaczy Solidarności, którzy po opuszczeniu więzienia nie mogli znaleźć pracy. Ksiądz proboszcz Bernard Czarnecki zatrudnił piętnaście osób spośród nich, troszcząc się o ich wynagrodzenie.

Działalność Komitetu w stanie wojennym

Komitet pracował codziennie z wyjątkiem niedziel. Początkowo swoim zasięgiem obejmował terytorium województwa katowickiego oraz części województw: bielskiego, częstochowskiego i opolskiego. Zasięg działania Komitetu pokrywał się z terytorium podległym Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej. W późniejszych latach Biskupi Komitet w Katowicach ograniczył zasięg do terytorium diecezji katowickiej. Jego działalność była podzielona na cztery sekcje merytoryczne: lekarską, prawniczą, informacyjną oraz materialną.

Sekcja informacyjna była odpowiedzialna za prowadzenie szczegółowej ewidencji osób represjonowanych. Temu celowi miały służyć specjalne kartoteki, które dotyczyły m.in. osób internowanych, skazanych, zwolnionych z pracy oraz wyrzuconych ze szkoły. W kartotece były podane: data i powód aresztowania, okoliczności, rodzaj wymierzonej kary, stan zdrowia, nazwisko sędziego, przynależność do Solidarności, sytuacja rodzinna oraz rodzaj pomocy, jakiej potrzebuje osoba internowana i jej rodzina.



**Tablica pamiątkowa na kościele
św. Apostołów Piotra i Pawła w
Katowicach Fot. IPN**

Członkowie sekcji zbierali także relacje na temat losu osób internowanych. Odnotowywano ponowne aresztowania, skazania, wyrzucenia z pracy czy szkoły. Wiele informacji z tych kartotek było przekazywanych dalej, m.in. do *Amnesty International*, Komitetu Helsińskiego oraz Prymasowskiego Komitetu Pomocy Uwiedzonym i Internowanym w Warszawie.

Sekcja prawnicza przygotowywała uzasadnienia dotyczące odwołań od wyroków, pomagała zaskarżać wydane wyroki, zdobywała trudno dostępne informacje z prokuratury i więzień oraz udzielała porad w zakresie spraw związanych z mieszkaniem i zatrudnieniem. Szczególnie ważną rolę odgrywała pomoc w pisaniu podań odwoławczych od zwolnień z pracy. Pracownicy sekcji poszukiwali adwokatów broniących spraw Solidarności.

Sekcja lekarska sprawdzała stan zdrowia osób internowanych, którym wystawiała skierowania na badania specjalistyczne oraz hospitalizacje. Lekarze służyli też bieżącymi poradami rodzinom osób internowanych. Oprócz tego w ramach tej sekcji były wydawane potrzebne leki, a represjonowani mogli otrzymać pomoc psychiatryczną. Wskutek internowania dochodziło bowiem do pogorszenia stanu psychicznego osób więzionych.

Sekcja materialna odpowiadała za rozdzielanie pomocy żywnościowej oraz środków finansowych pomiędzy rodziny internowanych. Prowadziła dokumentację wydanych zasiłków oraz paczek. Środki finansowe pochodziły z ofiar składanych przez darczyńców indywidualnych. Jak piszą w swoim wspomnieniu Barbara i Andrzej Sobańscy –

„znajdowali się ludzie, którzy przynosili swoje oszczędności, by pomóc innym. Przynosili różne dary, zwłaszcza przed świętami”⁸.

W wielu przypadkach paczki przynosili również koledzy internowanych. Działalność Komitetu była utrzymywana także z darowizn oraz środków przekazywanych przez parafie polonijne, osoby prywatne i instytucje. Komitet organizował transporty żywności, odzieży i środków czystości do ośrodków internowania, w których przebywali więźniowie z Górnego Śląska w Zabrze-Zaborzu, Bytomiu-Miechowicach, Kokotku, Łupkowie i Uhercach.

Jednocześnie jeszcze w 1982 r. po raz pierwszy zostały zorganizowane kolonie letnie, zimowe oraz obozy dla dzieci pochodzących z rodzin internowanych (w Krasicy koło Przemyśla). Komitet organizował także wczasy dla rodzin internowanych.



Kościół św. Apostołów Piotra i

Pawła w Katowicach, 2023 r. Fot.

K. Łojko (IPN)

Ważną rolą Komitetu było przygotowywanie merytoryczne wystąpień bp Bednorza do władz, w których miał on uzasadnić uchylenie internowania, wcześniejszego zwolnienia lub urlopowania z więzienia w sprawach losowych. W wielu wypadkach biskup katowicki interweniował osobiście. Robił to w trybie natychmiastowym, stąd też nierzadko przedstawiciele Komitetu byli przyjmowani przez niego również w nocy. Bednorz pisał podania do ówczesnych władz, szczególnie do komendanta WUSW w Katowicach gen. Jerzego Gruby oraz wojewody katowickiego gen. Romana Paszkowskiego. Według ks. Jerzego Myszora większość z czterystu zwolnień miała miejsce na skutek interwencji bp. Bednorza⁹. Wielu z tych ludzi dostawało możliwość wyjazdu za granicę.

Po zniesieniu stanu wojennego

Pomimo oficjalnego zniesienia stanu wojennego działalność Komitetu nie uległa zmianom, ponieważ nadal funkcjonowało represyjne prawo. Szczególny problem stanowili górnicy, którzy często otrzymywali tzw. wilczy bilet, co uniemożliwiało im podjęcie pracy w górnictwie. Dzięki wstawiennictwu biskupa katowickiego oraz Komitetu wielu z nich zostało przywróconych do pracy.

Sporo ludzi zwolnionych z internowania miało sprawy karne, bowiem po wyjściu na wolność angażowali się w działalność podziemną m.in. poprzez prowadzenie nielegalnych drukarni czy też organizowanie manifestacji rocznicowych. Represjom coraz częściej poddawana była młodzież szkolna, działacze katolicy. I do nich także docierał z pomocą Komitet Biskupi.

Komitet pomógł ponad 3 tys. represjonowanych. W województwie katowickim internowano 1911 osób, 121 skazano na kary pozbawienia wolności, zaś wobec 159 zastosowano areszt tymczasowy. Kartoteka Biskupiego Komitetu Pomocy w Katowicach liczy 1807 nazwisk (obejmowała ona również represjonowanych z obszaru Podbeskidzia, gdzie internowano 232 osoby)¹⁰.

Niektóre rodziny przez cały czas działania Komitetu pozostawały na jego utrzymaniu. Wśród nich rodziny dziewięciu górników zamordowanych podczas pacyfikacji Kopalni „Wujek”. Współdziałający z Komitetem kapłani podnosili na duchu poszkodowanych. Niekiedy przyczyniali się do nawrócenia tych, którzy od wiary odeszli.

Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym zakończył działalność 17 marca 1989 r., kiedy osłabły represje polityczne i trwały obrady „okrągłego stołu”. W kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach 21 sierpnia 2017 r. została umieszczona tablica upamiętniająca działalność Komitetu.

Tekst pochodzi z numeru 12/2022 „Biuletynu IPN”

¹ D.A.Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wielkopolski 2010, s.364.

² J. Żaryn, Episkopat Polski wobec wprowadzenia stanu wojennego, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. J.W. Wysocki, Warszawa 2004, s. 16.

³ *W obronie godności i praw człowieka. Rzec o „Solidarności” i wydarzeniach w Jastrzębiu-Zdroju – Szerokiej w latach 1980–1989*, oprac. Leon Białecki, Jastrzębie-Zdrój – Szeroka 2005, s.28; K.Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy w województwie katowickim w stanie wojennym (1981–1983)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 40 (2021), nr 2, s.252–253.

⁴ Tekst dekretu zob. „*Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach*” 50 (1982) nr 3,

s.83.Por.K.Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s.241–242.

⁵ Cyt.za W.Skworc, *Byliśmy tylko sługami nieużytecznymi! Homilia Arcybiskupa Katowickiego Msza św. z okazji poświęcenia tablicy upamiętniającej działalność Biskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach 21 sierpnia 2017 roku*, „Wiadomości Archidiecezjalne. Organ Urzędowy Archidiecezji Katowickiej” 85 (2017) nr 7–8, s.439.

⁶ Jest to nawiązanie do tytułu Matki Bożej Piekarskiej, czczonej jako „Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”.

⁷ Pełna lista osób zaangażowanych w pomoc internowanym zob.B.Sobańska, A.Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s.51; J.Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s.522–523; K.Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s.242.

⁸ Cyt.za B.Sobańska, A.Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy...*, s.54.

⁹ J.Myszor, *Historia...*, s.522–523.

¹⁰ K.Wilczok, *Działalność Biskupich Komitetów Pomocy...*, s.236; A.Kasprzykowski. *Stan wojenny na Podbeskidziu*, <https://www.solidarnosc.org.pl/bbial/solidarnosc/stan-wojenny-na-podbeskidziu> [dostęp 3.11.2022].

COFNIJ SIĘ